

Zabijanie krajobrazu

31.12.2009.

Jeszcze nie umilkło echo sprawy zniszczenia przez Kaufland jednej z ostatnich niezagospodarowanych wydm w Legionowie, a pod łopaty spychaczy może pójść kolejna. Tym razem w Józefowie. Niestety, wydmy niszczone są od dziesięcioleci. Nie pomaga nawet fakt, że są uznane za jeden z walorów turystycznych powiatu legionowskiego

W marcu tego roku właścicielka jednej z prywatnych działek przy ul. Szkolnej w Józefowie rozpoczęła wytyczanie drogi dojazdowej do posesji. Z oznaczeń wynika, że droga o szerokości około 10 metrów będzie przebiegała przez zalesioną wydmy. Duże nachylenie stoków prawdopodobnie spowoduje konieczność jej rozkopania. Do tej pory w pasie planowanej drogi wycięto już kilkadziesiąt drzew, a to tylko niewielki procent z tego, co będzie musiało zostać usunięte. Rozkopanie wzniesienia może doprowadzić również do uszkodzenia systemu korzeniowego innych drzew.
Droga do zniszczenia

Z taką dewastacją środowiska nie zgadza się jeden z sąsiadów, Zbigniew Michalski, który w obronie wydmy interweniował m.in. w Starostwie Powiatowym w Legionowie.

– W marcu wysłałem do starostwa pismo w tej sprawie z prośbą o wyjaśnienia. Do tej pory nie dostałem żadnej informacji. Droga jest wytyczona przez wydmy, kiedy tuż obok są już dwie inne drogi – tłumaczy Michalski.

Istniejący dojazd, z którego do niedawna korzystała właścicielka posesji, na niewielkim odcinku należy do siostry Zbigniewa Michalskiego, która zaoferowała nawet notarialne zabezpieczenie służebności drogi. Jak jednak mówi, nikt z nią na ten temat nie rozmawiał.

Po interwencji Michalskiego Nadleśnictwo Jabłonna złożyło zawiadomienie do Komisariatu Policji w Nieporęcie o bezprawnej wycinie drzew. Ten jednak postępowanie umorzył, bo właścicielka działki do niczego się nie przyznała. Mimo tego, że drzewa wycięto właśnie w miejscu, gdzie ma przebiegać droga.

Obecnie w gminie Nieporęt toczy się postępowanie administracyjne w sprawie wydania pozwolenia na wycinkę. Jeżeli tak się stanie, zniknie kolejny charakterystyczny element naturalnego krajobrazu Józefowa i naszego powiatu.

Te konkretne wzniesienia mają też wartość historyczną. Znajdują się tu bowiem pozostałości okopów z czasów II Wojny Światowej.

– Przebiegał tu front walk między wojskami rosyjskimi a niemieckimi. Uważam, że warto to upamiętnić. Złożyłem pismo poparte przez wiele związków kombatanckich i instytucji społecznych, do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. W odpowiedzi na moje pismo konserwator wyraził chęć, aby w tym miejscu stanęła tablica upamiętniająca te wydarzenia – mówi Michalski. Przypomina też, że przed wojną w pobliżu ul. Szkolnej znajdowały się miejsca wypoczynku mieszkańców Warszawy.

– Wszyscy, których tu przywożę i pokazuję to miejsce stwierdzają, że budowanie drogi przez wydmy nie ma sensu. Nie niszczy bezmyślnie przyrody – dodaje Zbigniew Michalski.
– Wyculeni – urzędnicy

Ochrona wydmy jest konieczna także dlatego, że znajdują się tam lęgownice ptaków. Trzeba też pamiętać, że w Józefowie, od lat sześćdziesiątych ub. wieku zniszczono dziesiątki hektarów zalesionych – „górków”. Tymczasem miejscowość leży – podobnie jak 95% całego powiatu – na terenie Warszawskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu.

– Warszawski Obszar Chronionego Krajobrazu wiele nam nie daje. Wydmy są niezwykle cenne i myślimy nad rozwiązaniem systemowym w celu ich ochrony – mówi Janusz Kubicki, wicestarosta legionowski. Jak twierdzi, pracownicy starostwa są wyculeni na niszczenie wydmy, dlatego wszelkie pozwolenia na wydobywanie kopalin nie będą wydawane przez starostwo – „ot tak sobie”.

Przyznaje jednak, że problemem w dalszym ciągu są nielegalne punkty wydobywania piasku.

O potrzebach ochrony piaszczystych wzniesień zapewnia również Dariusz Wróbel z Referatu Ochrony Środowiska i Rolnictwa gminy Nieporęt. Jak zapewnia, opracowywany jest właśnie projekt ochrony wydm na terenach leśnych w formie rezerwatu przyrody.

Mimo tych wszystkich zapewnień, dla ochrony wydm tak naprawdę robi się niewiele, a największa ich degradacja dokonuje się właśnie w gminie Nieporęt, zabiegającej o wizerunek gminy turystyczno–rekreacyjnej.

Nie tylko kupa piachu

Degradację krajobrazu można byłoby zatrzymać, gdyby wzniesienia te były lepiej chronione. Obecne przepisy takiej ochrony jednak nie przewidują.

– Nie ma przepisów chroniących wydmę jako taką. Jeżeli wydma znajduje się na terenie chronionym to wtedy jest chroniona. Obszary chronionego krajobrazu to jednak formy ochrony bardzo niskiej rangi – mówi Wojciech Lewandowski z Zakładu Geoekologii UW.

Zdaniem większości naukowców, chronione powinny być zwłaszcza duże kompleksy piaszczystych wzniesień, bo to one tworzą specyficzne warunki siedliskowe. Właśnie takie, jakie ciągną się od Białogóry do Legionowa.

– Wydmy to, po pierwsze, urozmaicenie krajobrazu. Aby je chronić należy przede wszystkim uświadamiać ludzi, że mogą być wartością. Urozmaicają krajobraz, kontrastują z płaskim otoczeniem, zwiększają bioróżnorodność i georóżnorodność. Nie ma się jednak co łudzić, wszystkich takich form nie da się uratować – wyjaśnia Wojciech Lewandowski. Jeżeli to kocham, czuję, że to jest moje, to będę to chronił. A jeśli uważam wydmę za kupę piachu, to będzie ona tylko kupą piachu – dodaje.

Tekst i zdjęcia Marcin Chomiuk

Zdjęcie: Wyrobisko w Józefowie. Kilkadziesiąt hektarów zalesionych wydm zamieniono na pustynię. Wybieranie piasku na potrzeby legionowskiej fabryki cegieł zaczęło się w latach 60. Ostatni akt dewastacji miał miejsce 30 lat później. Teren nie został – wbrew zapowiedziom – zrehabilitowany